



Co pierwsza tura wyborów może nam powiedzieć o drugiej?

Adam Gendźwił

Znamy oficjalne rezultaty pierwszej tury wyborów prezydenckich i każdy z kandydatów próbuje użyć liczb na swoją korzyść, jako przepowiednię zwycięstwa. Andrzej Duda chwali się, że dostał w 2020 roku więcej głosów niż w pierwszej turze w 2015 i więcej niż Prawo i Sprawiedliwość w wyborach parlamentarnych w 2019 roku. Tak, to prawda. Z kolei Rafał Trzaskowski podkreśla, że ponad 56% głosów padło na konkurentów urzędującego prezydenta, natomiast sam Trzaskowski zdobył więcej głosów niż Koalicja Obywatelska w wyborach do Sejmu w 2019 roku. Tak, to również prawda. Jednak zwykła arytmetyka nie daje nam prostej odpowiedzi na pytanie, co się zdarzy w drugiej turze.

Po pierwsze – nie wiemy, jaka będzie frekwencja, kto spośród zawiedzionych wyborców zostanie w domu lub odda głos nieważny, a kogo uda się zmobilizować.

Po drugie – nie wiemy dokładnie, jakie są „drugie preferencje” wyborców, którzy oddali swoje głosy na kandydatów innych niż Duda i Trzaskowski. Możemy różne rzeczy zakładać, ale te założenia mają dyskusyjne podstawy.

W tych wyborach zagłosowało 19,4 mln Polaków. 64,5% uprawnionych – to bliska rekordu frekwencja w pierwszej turze wyborów prezydenckich, minimalnie wyższa była w 1995 roku (tab. 1). Zazwyczaj frekwencja w drugiej turze jest nieco wyższa niż w pierwszej (wyjątkiem były pierwsze, nietypowe, wybory prezydenckie w 1990 roku), przy czym nie ma uniwersalnej prawidłowości, które części elektoratu mobilizują się bardziej. Wzorce są tu nieintuicyjne: w 2005 roku, gdy zwyciężył Lech Kaczyński, w drugiej turze relatywnie bardziej zmobilizowały się większe miasta, a w 2010, gdy zwyciężył Bronisław Komorowski, między pierwszą a drugą turą większe miasta się zdemobilizowały, a zmobilizowały się wsie.

W 2015 roku, gdy wybory wygrał Andrzej Duda, różnica we frekwencji między pierwszą a drugą turą była znaczna, a dodatkowa mobilizacja w drugiej turze również nieco większa w mniejszych gminach i na obszarach wiejskich.

Tab. 1. Frekwencja wyborcza w wyborach prezydenckich

| | 1990 | 1995 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 | 2020 |
|----------|------|------|------|------|------|------|------|
| I tura | 60,6 | 64,7 | 61,1 | 49,7 | 54,9 | 49,0 | 64,5 |
| II tura | 53,4 | 68,2 | - | 51,0 | 55,3 | 55,3 | ? |
| Przyrost | -7,2 | 3,5 | - | 1,3 | 0,4 | 6,3 | ? |

Źródło: PKW

Tym razem sytuacja jest dość nietypowa – mobilizacja wyborców w pierwszej turze była już i tak wyjątkowo silna jak na polskie społeczeństwo, nie wiadomo więc, czy są jeszcze jakieś „rezerwy” skłonne do tego, aby pójść do urn i rozstrzygać. Jeśli politykom uda się przekonać wyborców do tego, że czeka nas wybór fundamentalny, trochę tak jak w przypadku alternatywy Wałęsa *versus* Kwaśniewski w 1995 roku, frekwencja może wzrosnąć nawet do ok. 70%. To ostatnie wybory w cyklu rozpoczętym w 2018 roku przez wybory samorządowe, regularny kalendarz wyborczy zakłada, że przez najbliższe trzy lata nie będzie kolejnej okazji do głosowania – to może być także dodatkowym argumentem podbijającym stawkę lipcowych wyborów. Niektórzy zauważają, że sezon urlopowy lub sytuacja epidemiologiczna mogą wpływać na wyborców demobilizująco, ale twardych dowodów tu nie ma. Paradoksalnie, oba wskazywane tu czynniki mogą się znosić – przez pandemię nie są to jednak typowe wakacje, wielu Polaków zrezygnowało z dalszych podróży. Raz już zresztą mieliśmy drugą turę wyborów prezydenckich na początku lipca (2010) i wtedy frekwencja mimo wszystko wzrosła w stosunku do pierwszej tury.

Dane z poprzednich sondaży exit poll pokazują, że wyborcy kandydatów, którzy odpadli w pierwszym głosowaniu nie rezygnują gremialnie z ponownego głosowania. To działanie racjonalne, gdy sytuacja po pierwszej turze głosowania nie jest oczywista, a ów „przegraną” wyborca ma jednak swoją wyraźną preferencję i chce dać jej wyraz. Utrzymanie wysokiej mobilizacji wyborców, a także próba przyciągnięcia kolejnych będą kluczowe zarówno dla Dudy, jak i dla Trzaskowskiego. Dodatkowy 1% głosujących to 302 tys. głosów – mniej więcej 2/3 wyborców Kosiniaka-Kamysza z pierwszej tury. Dodatkowe 3% – to już 906 tys. wyborców, więcej niż elektoraty Roberta Biedronia i Władysława Kosiniaka-Kamysza razem wzięte. To liczby mogące decydować o zwycięstwie – ale będą miały znaczenie jedynie wówczas, gdy preferencje nowych wyborców nie rozłożą się po równo pomiędzy obu kandydatów.

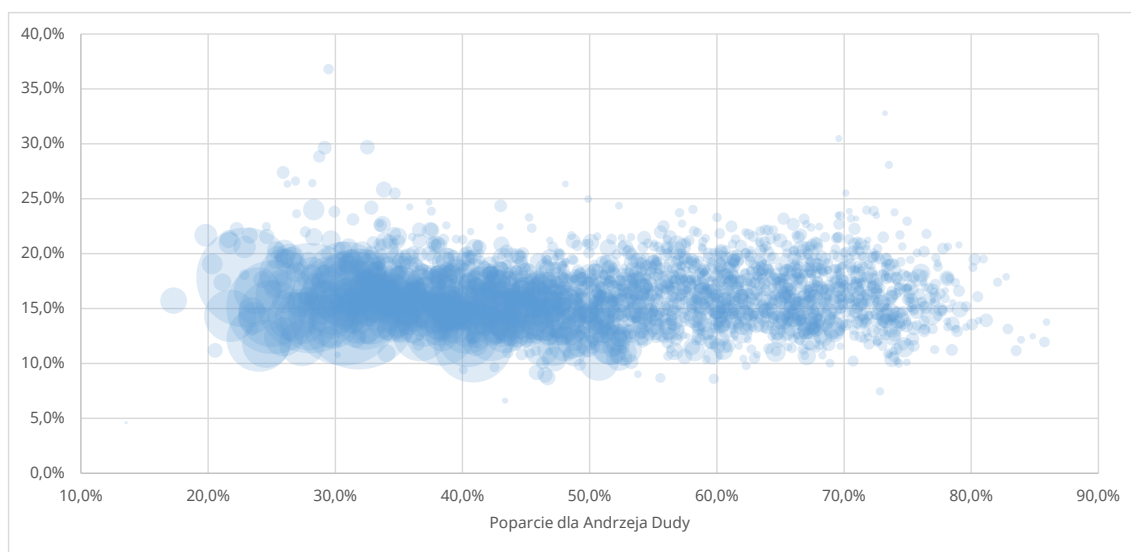
Nic na to nie wskazuje, gdy na przykład porównamy rozkład frekwencji w 2020 roku z analogicznym sprzed pięciu lat. W porównaniu z pierwszą turą wyborów prezydenckich w 2015 roku, frekwencja w 2020 wzrosła o ok. 15 punktów procentowych i wzrost ten rozkładał się prawie równomiernie we wszystkich gminach (ryc. 1), niezależnie od ich wielkości i niezależnie od wysokości lokalnego poparcia dla urzędującego prezydenta. Podobny obraz uzyskujemy, analizując zależność między przyrostem frekwencji a łącznym poparciem kandydatów opozycji. Jeśli są zatem rezerwy wyborców – to rozproszone.

Pewnym tropem są różnice pokoleniowe. Sondaż exit poll sugeruje, że w grupie najstarszych wyborców (60+) frekwencja była wyraźnie niższa niż w innych grupach wiekowych – to zjawisko rzadkie,

wcześniej to zwykle najmłodszy wyborcy najslabiej głosowali (nadzwyczajna mobilizacja młodych, skupionych zwłaszcza w elektoratach Krzysztofa Bosaka i Szymona Hołowni, pokazuje stosunkowo kruche podłoże wysokiego poziomu frekwencji). Różnica mobilizacji najstarszej grupy wiekowej między niedawnymi wyborami parlamentarnymi z 2019 roku a pierwszą turą wyborów prezydenckich jest bardzo duża: exit poll z 2019 szacował, że do urn poszło wtedy 66,2% wyborców 60+, a w 2020 roku tylko 55,9% (to grupa, gdzie przewagę mają zwolennicy Dudy, ale nie jest oczywiste, czy zmobilizowali się oni tym razem relatywnie słabiej, czy relatywnie mocniej niż zwolennicy Trzaskowskiego). Inną grupą wiekową, gdzie kryją się pewne „rezerywy”, są czterdziestolatkowie – w 2019 roku exit poll po wyborach parlamentarnych szacował frekwencję w tej grupie na 75,7%, a w 2020 – na 70,1%. W tych grupach kandydaci mogą szukać dodatkowych wyborców, bo wiele wskazuje na to, że kilka miesięcy temu pofatygowali się oni do głosowania w wyborach parlamentarnych – a skoro tak, to mogliby i teraz. Dużym wyzwaniem będzie też utrzymanie bardzo wysokiej mobilizacji najmłodszych (zwłaszcza z elektoratów Hołowni i Bosaka).

Powiedziawszy to wszystko, trzeba podejść z dużą ostrożnością do szacowania tego, jak poziom frekwencji wyborczej w drugiej turze może wpłynąć na jej wynik. Nie ma dobrych podstaw, aby twierdzić, że różnice frekwencji zadziałają na korzyść któregoś z kandydatów.

Ryc. 1. Różnica mobilizacji w pierwszej turze wyborów prezydenckich między 2015 a 2020 rokiem a poparcie dla A. Dudy w 2020 roku



Wielkość kół na wykresie jest proporcjonalna do wielkości gmin. Pominięto wyborców zagranicznych, dzielnice Warszawy przedstawione są osobno.

Źródło: PKW

Spróbujmy jeszcze pospekulować o wyniku powtórnego głosowania na podstawie wyników pierwszej tury.

Czterech kandydatów z najlepszymi wynikami zgromadziło prawie 95% głosów w pierwszej turze i to na ich elektoraty trzeba popatrzeć w pierwszej kolejności.

W sondażach widać problem z oszacowaniem drugich preferencji elektoratów Hołowni i Bosaka, a one liczą się najbardziej, bo są najliczniejsze. Hołownię poparło prawie 2,7 mln wyborców, Bosaka – ponad 1,3 mln. W przypadku wyborców Hołowni sytuacja wydaje się bardziej klarowna. Na podstawie publikowanych niedawno sondaży: IPSOS dla oko.press, Pollstera dla „Super Expressu” czy IBRiS dla WP



można zakładać, że ok. 70–75% wyborców Hołowni poprze Trzaskowskiego, a od 5 do 15% – Dudę. Reszta waha się lub nie pójdzie głosować. Hołownia jest też bardziej jednoznaczny w osobistych deklaracjach, na kogo zgłasza w drugiej turze. Jednocześnie trzeba pamiętać, że znaczna część elektoratu Hołowni z pierwszej tury (może nawet jedna czwarta, biorąc pod uwagę wyniki exit poll) wcześniej nie głosowała w wyborach. Zwróćmy też uwagę, że retoryka „ostatniej szansy na ratowanie demokracji”, jaką często posługują się zwolennicy Trzaskowskiego, może do nich nie trafiać – wszak ta sama retoryka nie przyciągnęła ich do urn wyborczych w 2019 roku.

W przypadku Bosaka sondażowe szacunki przepływów były bardziej rozstrzelone, np. sondaż IPSOS dla oko.press zakłada, że Duda może liczyć na 24% wyborców Bosaka z pierwszej tury, Trzaskowski – na 33%, reszta waha się lub nie pójdzie ponownie głosować. Sondaż Pollstera (zrealizowany jeszcze przed pierwszą turą) szacował z kolei, że 49% wyborców Bosaka poprze Dudę, a 19% Trzaskowskiego. Sondaż IBRiS odwrotnie – że 43% wyborców Bosaka poprze Trzaskowskiego, a 23% Dudę. Ten rozrzut szacunków specjalnie nie dziwi – elektorat Bosaka, podobnie jak Konfederacji, jest bardzo zróżnicowany i trudniej dostępny dla badań sondażowych, a co najważniejsze – stosunkowo nielicznie reprezentowany w próbach Polaków losowanych do badań. Pamiętajmy, że w 1000-osobowej próbie znajdzie się zaledwie kilkudziesięciu wyborców Bosaka. Przy małych liczbach szacunki obarczone są sporą niepewnością. Sondaż exit poll szacuje, że co szósty wyborca Bosaka głosował w 2019 roku na PiS (być może teraz są rozczarowani?), a tylko nieliczni (mniej więcej co dwudziesty) głosował na Koalicję Obywatelską. W wyborach parlamentarnych mieli jednak możliwość głosowania na kandydatów Konfederacji, teraz stoją przed zupełnie innym dylematem. Są podstawy, aby zakładać, że elektorat Bosaka w sytuacji wyboru „Duda versus Trzaskowski” zdemobilizuje się bardziej niż elektorat Hołowni, ale to, w jakiej proporcji poprze pretendentów do urzędu prezydenta, pozostaje sprawą otwartą.

Na Kosiniaka-Kamysza zagłosowało prawie 460 tys. wyborców, na Biedronia – nieco ponad 430 tys. To wyniki znacznie słabsze, niż się spodziewano – nie dlatego, że raptem wyparowali z Polski wyborcy PSL czy Lewicy (pamiętajmy, że te ugrupowania znalazły się w Sejmie, bez problemu przekraczając próg wyborczy przy wysokiej frekwencji), ale najpewniej dlatego, że owi wyborcy już w pierwszej turze przerzucili swoje głosy na kandydatów, którzy mieli większe szanse (to znane zjawisko „efektu silniejszego”, *bandwagon effect*). Wyniki exit poll pokazują, że wyborcy PSL z 2019 roku niegłosujący na Kosiniaka zasilili przede wszystkim elektoraty Hołowni, Trzaskowskiego, Dudy i Bosaka w proporcji 8:7:4:2, a wyborcy Lewicy z 2019 roku niegłosujący na Biedronia – przede wszystkim elektoraty Trzaskowskiego i Hołowni, w proporcji 2:1. Na tej podstawie można przypuszczać, że elektorat Kosiniaka z pierwszej tury nie podzieli się równo po połowie, ale że większość jego wyborców (załóżmy, że 75%) poprze Trzaskowskiego, a mniejszość (załóżmy, że 25%) Dudę. W przypadku elektoratu Biedronia można przyjąć upraszczające założenie, że w drugiej turze zasilą on w całości elektorat Trzaskowskiego.

Pozostają jeszcze kandydaci „planktonowi”, wobec których metody badań sondażowych są raczej bezradne. Można by ich pominąć, ale można też przyjąć upraszczające założenie, że ze względu na ideową i programową bliskość wyborcy Jakubiaka i Piotrowskiego zasilą elektorat Dudy w drugiej turze, a wyborcy Witkowskiego – elektorat Trzaskowskiego. Wyborcy Tanajny i Żółtka to raczej elektorat protestu, niechętny obecnie rządzącym. Przyjmijmy upraszczające założenie, że w 50% się zdemobilizują – nie pójdą głosować lub oddadzą nieważny głos, a w 50% poprą Trzaskowskiego jako kandydata opozycji.

Zanim przejdziemy do wyliczeń, podsumujmy przyjmowane założenia:

- mobilizacja dodatkowych wyborców (którzy nie głosowali w pierwszej turze) nie będzie skrzywiona wyraźnie na korzyść jednego z kandydatów;

- niewielka część wyborców z pierwszej tury zdemobilizuje się – zostanie w domu lub odda głos nieważny;
- Trzaskowski zachowa swój elektorat z pierwszej tury i powiększy go o elektoraty Biedronia i Witkowskiego z pierwszej tury, a także o 75% elektoratu Kosiniaka-Kamysza, 50% elektoratu Tanajny i 50% elektoratu Żółtka;
- Duda zachowa swój elektorat z pierwszej tury i powiększy go o elektoraty Jakubiaka i Piotrowskiego, a także 25% elektoratu Kosiniaka-Kamysza.

W tabelach poniżej przedstawiam symulację różnych scenariuszy tego, jak zachowają się elektoraty Hołowni i Bosaka, dwóch najważniejszych kontrkandydatów Dudy i Trzaskowskiego – rozważam zarówno to, w jakim stopniu się zdemobilizują w sytuacji alternatywy „Duda *versus* Trzaskowski”, jak i to, w jakiej proporcji zasilą elektoraty kandydatów w drugiej turze. Komórki zacieniowane na niebiesko oznaczają przewidywaną wygraną Trzaskowskiego, zacieniowane na czerwono – wygraną Dudy (przy zachowaniu powyższych założeń o przepływach elektoratów). Im dalej od styku kolorów, tym pewniejsze zwycięstwo. Im bliżej krawędzi, tym mniejszy margines głosów, jakim kandydat wygrywa – i jednocześnie większa wrażliwość symulacji na arbitralne założenia, które poczyniliśmy wcześniej.

Przykładowo, w scenariuszu A, kiedy to elektoraty Hołowni i Bosaka demobilizują się minimalnie, jeśli na Dudę zagłosuje 10% wyborców Hołowni, to musi go poprzeć jeszcze co najmniej 55% wyborców Bosaka, żeby wygrał drugą turę.



Scenariusz A (wysokiej mobilizacji): demobilizuje się 5% wyborców Hołowni i 10% wyborców Bosaka

| | | Co zrobią wyborcy SH w II turze? | | | | | | |
|----------------------------------|------------------|----------------------------------|-----------------|------------------|------------------|------------------|------------------|------------------|
| | | 0% AD 95% RT | 5% AD 90% RT | 10% AD 85% RT | 15% AD 80% RT | 20% AD 75% RT | 25% AD 70% RT | 30% AD 65% RT |
| Co zrobią wyborcy KB w II turze? | 25% AD 65% RT | Blue | Blue | Blue | Blue | Blue | Red | Red |
| | 30% AD 60% RT | Blue | Blue | Blue | Blue | Blue | Red | Red |
| | 35% AD 55% RT | Blue | Blue | Blue | Blue | Red | Red | Red |
| | 40% AD 50% RT | Blue | Blue | Blue | Blue | Red | Red | Red |
| | 45% AD 45% RT | Blue | Blue | Blue | Red | Red | Red | Red |
| | 50% AD 40% RT | Blue | Blue | Blue | Red | Red | Red | Red |
| | 55% AD 35% RT | Blue | Blue | Red | Red | Red | Red | Red |
| | 60% AD 30% RT | Blue | Blue | Red | Red | Red | Red | Red |
| | 65% AD 25% RT | Blue | Red | Red | Red | Red | Red | Red |

Scenariusz B: demobilizuje się 10% wyborców Hołowni i 20% wyborców Bosaka

| | | Co zrobią wyborcy SH w II turze? | | | | | | |
|----------------------------------|------------------|----------------------------------|-----------------|------------------|------------------|------------------|------------------|------------------|
| | | 0% AD 90% RT | 5% AD 85% RT | 10% AD 80% RT | 15% AD 75% RT | 20% AD 70% RT | 25% AD 65% RT | 30% AD 60% RT |
| Co zrobią wyborcy KB w II turze? | 25% AD 55% RT | | | | | | | |
| | 30% AD 50% RT | | | | | | | |
| | 35% AD 45% RT | | | | | | | |
| | 40% AD 40% RT | | | | | | | |
| | 45% AD 35% RT | | | | | | | |
| | 50% AD 30% RT | | | | | | | |
| | 55% AD 25% RT | | | | | | | |
| | 60% AD 20% RT | | | | | | | |
| | 65% AD 15% RT | | | | | | | |

Scenariusz C (wysokiej demobilizacji): demobilizuje się 20% wyborców Hołowni i 30% wyborców Bosaka

| | | Co zrobią wyborcy SH w II turze? | | | | | | |
|----------------------------------|------------------|----------------------------------|-----------------|------------------|------------------|------------------|------------------|------------------|
| | | 0% AD 80% RT | 5% AD 75% RT | 10% AD 70% RT | 15% AD 65% RT | 20% AD 60% RT | 25% AD 55% RT | 30% AD 50% RT |
| Co zrobią wyborcy KB w II turze? | 20% AD 50% RT | Blue | Blue | Blue | Red | Red | Red | Red |
| | 25% AD 45% RT | Blue | Blue | Blue | Red | Red | Red | Red |
| | 30% AD 40% RT | Blue | Blue | Red | Red | Red | Red | Red |
| | 35% AD 35% RT | Blue | Blue | Red | Red | Red | Red | Red |
| | 40% AD 30% RT | Blue | Red | Red | Red | Red | Red | Red |
| | 45% AD 25% RT | Blue | Red | Red | Red | Red | Red | Red |
| | 50% AD 20% RT | Red | Red | Red | Red | Red | Red | Red |

Z powyższych analiz wynika, że wyścig o urząd prezydenta jest bardzo zacięty i że o zwycięstwie mogą zdecydować niewielkie liczby głosów. Wyborcy powinni mieć świadomość, że nawet ich pojedyncze głosy mają realne znaczenie. W diskutowanych powyżej symulacjach różne scenariusze, które wydają się całkiem prawdopodobne, dają rezultaty bliskie remisowi, co oznacza, że niepewność jest spora. Dla obu kandydatów istotne jest utrzymanie mobilizacji swoich dotychczasowych wyborców, przed Rafałem Trzaskowskim jednak zadanie trudniejsze, bo aby wygrać, musi „pozbiierać” wyborców z różnych, często dość odległych, elektoratów. Nie może dopuścić do utraty motywacji przez wyborców Biedronia, Kosiniaka, jakiejś części wyborców Bosaka (którzy jeszcze przed drugą turą wyrażali gotowość do głosowania na Trzaskowskiego), a przede wszystkim – wyborców Hołowni.

Jeśli sytuacja nie zmieni się diametralnie przed dniem drugiej tury wyborów, to może się okazać, że zarówno sondaże publikowane w tym czasie, jak i exit poll podczas wieczoru wyborczego nie będą w stanie poprawnie wskazać zwycięzcy. Jeśli różnica w liczbie głosów między kandydatami wyniesie kilkaset tysięcy, to sondaż nawet na licznej reprezentatywnej próbie będzie miał za małą czułość, aby poprawnie pokazać wynik. Warto, aby media już teraz przygotowały swoich odbiorców na tę ewentualność – choćby po to, aby uniknąć bałamutnych oskarżeń o manipulowanie wynikami sondaży.

Warto wreszcie pamiętać, że im mniejszy margines zwycięstwa, tym większe będzie znaczenie ewentualnych nieprawidłowości w organizacji wyborów – nieostemplowanych kart, niedostarczonych na czas przesyłek wyborczych, zwłaszcza za granicą, czy ewentualnych incydentów w komisjach wyborczych.

Taka sytuacja wymaga od wszystkich uwagi i czujności. W kontekście wszystkich komplikacji, jakie wiązały się z „wyborami kopertowymi” planowanymi na 10 maja, lepiej, aby wokół drugiej tury wyborów prezydenckich nie narosły jeszcze dodatkowe wątpliwości.

Adam Gendźwił – doktor socjologii, adiunkt w Zakładzie Rozwoju i Polityki Lokalnej Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, ekspert Fundacji Batorego. Specjalizuje się w badaniach demokracji lokalnej, polityki samorządowej, partii politycznych i systemów wyborczych, a także w metodologii badań społecznych.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach

3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Izabella Sariusz-Skąpska

Warszawa 2020

ISBN 978-83-66543-27-0